

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w tygodniu miesięcznie 1,30 zł z odroczeniem płatności przez postę 20 gr tygodni. W wypadkach nieopłaconych, przy wstrzymaniu przedpłat, służy do przetrwania latami, strażniczy się na prawa będąc pozostawionych do przetrwania, lub zwrócić osy abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na 3-tygodni. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszy str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 23. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Wojciecha b. m.  
Wtorek Fidelisa, Egberta  
Środa Marka Ewang.

Dziś wschód słońca o godz. 4.55 zach. 7.4  
Jutro „ „ 4.53 „ 7.6  
Dziś „ księżycy „ 5.21 „ 7.38

Nr. 48

Wąbrzeźno, wtorek 24 kwietnia 1928 r.

Rok VIII

## Papież Pius IX. a Polska.

### Jak Pius IX. przełamał sprzysiężenie milczenia w sprawie prześladowania Polski.

„Osservatore Romano” z dnia 10 bm. pisze: „Anielska a heroiczna postać Piusa IX w ostatnich czasach stała się przedmiotem bardzo ożywionych wspomnień. Życie i pontyfikat tego wielkiego Papieża wykazują różnorodny kierunek działania i są materialem bardzo ważnym do dziękczynnego podziwu dla wiernych wszystkich czasów. Lecz właśnie ta tak wielka różnorodność płodnego apostołatu pozwala na studjowanie i wspomnienia tylko partykularne i niepełne. Stąd chwałę wielkiego Papieża opiewać musimy jedynie oddzielnie.

Możnaby np. napisać cały tom o niewyczerpanej działalności, jaką Pius IX rozwinął na korzyść Polski prześladowanej, gniebionej, uciskanej przez potęgę, które ją otaczały, jako potwory zgłodniałe, lecz w szczególności sposób przez carską Rosję, która haniebnie i krwawo zapisała się w historii z powodu dzikich prześladowań niewinnych i bezbronych katolików, męczonych tylko dlatego, że Polska reprezentowała wtedy, bardziej niż kiedykolwiek, wobec Rosji, jej błędów religijnych i zepsucia, niezwykłą twierdzą katolicyzmu i ducha łacińskiego.

Nawet dorywczy obraz prześladowań katolików Polaków przez rząd petersburski jest nazbyt dobrze znany, aby go tu powtarzać. Z drugiej strony żywe światło, jakie bije z niektórych dokumentów, samo wystarczy, by rozjaśnić całą epokę i dać dokładny obraz tego, najsmutniejszego okresu.

Czytając je, widzi się głębokie i żywe podobieństwo do położenia i w innych krajach, prześladowanych, wystarczy np. wziąć pod uwagę obecną sytuację Meksyku, względem którego trwa na całym świecie „sprzysiężenie milczenia”, jak to nazwał szczęśliwie panujący Papież, Pius XI.

Również i w onych smutnych latach 1861 do 1866 narody europejskie ignorowały rzezie, morderstwa, spustoszenie i krzywdy wszelkiego rodzaju, jakich dokonywano w imię potęgi despotycznej w nieszczęśliwej Polsce.

Tylko jeden jedyny, lecz bardzo potężny głos podniósł się w obronie i pośród ogólnej martwoty i bez wątpienia stał się płodnym zarodkiem, tego odrodzenia, które 50 lat później echem chwały rozbrzmiewało po błogosławionej ziemi św. Stanisława.

Musimy ograniczyć się, jak wspomnieliśmy, tylko do epizodu wspaniałomyślnej gorliwości wielkiego Piusa IX.

W sobotę, dnia 24 kwietnia 1864 r., w chwili, kiedy najbardziej srożyło się prześladowanie w Polsce, urządzono w Collegium Urbanum Propagandy Wiary, uroczystą akademję ku czci św. Fidelisa z Sigmaringa, pierwszego męczennika Propagandy.

Korzystając z tej okazji, Papież polecił odczytać dwa dekrety: pierwszy o kanonizacji błogosławionej Franciszki od pięciu ran, drugi o beatyfikacji wielbnej Małgorzaty Alacoque. Czternastu kardynałów tworzyło koronę Papieża, a bardzo doborowa publiczność, wśród której znajdowali się książęta z rodziny królewskiej Portugalii i Austrii, zapęłniła obszerną salę Collegium.

Po podziękowaniach, wygłoszonych przez postulatorów, zabrał głos Papież i wygłosił — nawiązując do męczenników, których Kościół we wszystkich czasach może wliczyć — allokucję historyczną i doprawdy straszną o położeniu Kościoła w Polsce.

Podajemy ją w dosłownym brzmieniu:

„Krew słabych i niewinnych woła o pomstę przed tronem Wiecznego przeciwko tym, którzy ją rozlewają. Czy i w takich czasach nie wi-

dzimy krwi niewinnej, rozlanej w kraju katolickim, w nieszczęśliwej Polsce, gdzie ta sama religja katolicka, za którą św. Fidelis życie poświęcił, jest tak okropnie prześladowana?

Nie miałem zamiaru mówić przed najbliższym konsystorzem, lecz sądzę, że gdybym jeszcze dłużej milczał, ściągającym na siebie gniew Boży, zapowiedziany przez Proroków wszystkim tym, co pozwalają na popełnianie zbrodni. Nie chciałbym kiedyś odpowiadać przed Sędzią Owiecznym z powodu Polski i powiedzieć: „Dlaczegoż ja, biedny, milczałem?”. Złebym zrobił, gdybym milczał! Tembardziej, że dzisiejsza uroczystość przypomina mi, iż także za dni naszych są męczennicy, którzy cierpią i umierają za wiarę.

Czuję w sobie natchnienie, a sumienie moje zmusza mnie, aby podnieść głos przeciw pewnemu pcentatowi, którego imię w tej chwili zamilczam, ale dlatego tylko, by wymienić je przy innym przemówieniu, potentatowi, którego niezmiernie panowanie sięga północnych krańców ziemi. Słuchajcie: ten niezmierny potentat, który waży się zwać fałszywie „katolikiem Wschodu”, nie jest kim innym, jak schizmatykiem, wyrzuconym z łona prawdziwego Kościoła i zapomina o karze Boga, jaka go czeka za zbrodnie.

Ten potentat, powtarzam, prześladowuje z z dzikiem okrucieństwem naród polski i przedsięwziął niecne dzieło wykorzenienia religji katolickiej w całej Polsce, aby tam przemocą zasześcić schizmę. Gniebi i zabija tych katolików, których swoim barbarzyństwem zmusił do zbrojnego powstania; wykorzystania katolicyzmu, całe tłumy ludności wypędza na wygnanie w dzikie okolice, gdzie ci nieszczęśliwi pozbawieni są pociech religijnych, a na ich miejsce osiedla awanturników schizmatyków; prześladowuje i masakruje kapłanów tego narodu katolickiego, siłą usuwa ich z pośród owieczek, jednych skazuje na ciężkie roboty, lub kary poniżające, innych natomiast na wygnanie. Szczęśliwi ci, którzy zdolali uciec i obecnie błagają się bez przytułku po obcej ziemi.

Kościółu są zbyszczesz one, a niektóre zamknięte z powodu nieobecności kapłanów. W końcu ten arogancki potentat, innowierca, schizmatyk, jakim jest, ośmielił się przywłaszczyć sobie władzę, ja ięj nawet Namiestnik Chrystusowy nie posiada: wyrwawszy z diecezji, wypędziwszy i uwięziwszy naszych ukochanych synów Arcybiskupa Warszawskiego i Biskupa Wileńskiego, ośmielił się jeszcze pozbawić ich jurysdykcji, prawnie przezemnie ustanowionej. Zdaje się zapominać, że biskup katolicki, czy to na tronie, czy w katakumbach, zawsze nim pozostanie, a jego charakter jest niezatarty.

Potępiając jednak takie czyny, nie możemy zachęcać do rewolucji europejskiej.

Umiem doskonale rozróżnić rewolucję społeczną od słusznego prawa i od rozumnej wolności narodu polskiego, który walczy o swą własną niepodległość i ocalenie religji.

Protestuję przeciw temu potentatowi, aby uspokoić swe sumienie. Potępiam prześladowców religji katolickiej i spełniam święty obowiązek, jaki nakłada sumienie na nas wszystkich. Oto dlaczego podzieliłem się z wami temi smutnymi wiadomościami z nieszczęśliwego kraju, za który musimy zdwoić modlitwy. Prosimy więc Wszechmocnego, aby oświecił prześladowcę katolicyzmu i aby nie opuścił ofiar, które skazane przez ciemność giną wśród pustynnych lodów bez możności pojednania się z Bogiem.

Dla tych wszystkich powodów dajemy błogosławieństwo nasze apostołskie tym wszystkim, którzy dzisiaj będą się modlili za Polskę. Modlmy się więc za Nią!

Ten styl i ta gorliwość, godne św. Grzegorza VII i największych Papieży, miały później cudowne odbicie także i w działalności czynnej.

W rzeczywistości bowiem mimo wartości i rozgłosu tego tak wzniesłego słowa, Rosja, szukając wykrętów, w dalszym ciągu uprawiała politykę prześladowań.

W dwa lata po przytoczonej allokucji, ambasador rosyjski przy Stolicy św. p. Meyendorff, w pewnej rozmowie z Piusem IX użył jakichś zwrotów nieszczęśliwych, a obrażających Stolicę Apostolską. Ojciec św. z podziwieniem godną śmiałością apostołską wyprosił ambasadora za drzwi z żądaniem, by poseł doniósł swemu rządowi o słusznym oburzeniu Papieża. To wpłynęło na zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Watykanem, ale nie wiele obchodziło Papieża, bo w grę wchodziły miliony dusz prześladowanych i nękanych.

Bóg miał policzyć cierpienia synów i smutne troski Ojca.

Historja Kościoła zanotowała te czyny Papieża Piusa IX, a z nimi wszystkie inne, dokonane na korzyść nieszczęsnej Polski, opuszczone w tragicznym położeniu przez wielkie potęgi ówczesne. Pan w księdze żywota zapisał jęk cierpiących i niedolę uciśnionych.

Po upływie więcej niż jednego stulecia w obliczu Rosji, zniszczonej przez bolszewizm Następca Piotra św. wysłał do Polski Odrodzonego nowego Nuncjusza w osobie prałata Achillea Rattiego. Niedługo potem Polacy mogli unieść się radością, gdyż „ich” Nuncjusz obejmował Katedrę Piotrową.

Słuszną było i jest rzeczą przypomnieć choćby tylko ogólnikowo te zasługi niesmiertelnego Papieża Piusa IX w pięćdziesiątą chwalebą rocznicę, jaką obchodzi świat katolicki w świetle nieprzemijającej wielkości Kościoła Bożego.

## Wielkie trzęsienie ziemi w Bułgarji.

### 80.000 rodzin bez dachu. — W oczekiwaniu nowych wstrząsów.

Premjer bułgarski Liapczew w rozmowie z przedstawicielem bułgarskiej agencji telegraficznej w Filipopolu, powiedział, co następuje:

— Trzęsienie ziemi z dnia 14 kwietnia zniszczyło terytorjum o przestrzeni 600 km. kwadratowych. Podczas gdy szkody wyrządzone przez drugi wstrząs z 18 bm. rozciągają się tylko na powierzchnię 400 km. kwadratowych, jednakowoż charakter tego drugiego trzęsienia ziemi jest groźniejszy ze względu na to, że dotyka miejscowość tak silnie zaludnioną, jak Filipopol ze 100.000 mieszkańców. Miasto to w obecnej chwili nie posiada ani jednego domu, któryby się przedstawiał względnie bezpiecznie. Również

liczne wsi w bezpośrednim sąsiedztwie miasta zostały silnie tą klęską dotknięte.

Teren, który uległ zniszczeniu, posiada ludność odpowiadającą liczbie ilości mieszkańców Filipopola.

Mniej więcej 80.000 rodzin pozostaje bez dachu. Zachodzi niebezpieczeństwo nowych wstrząsów. Ta niepewność i oczekiwanie nowej katastrofy wiele osób przyprawia poprostu o obłęd.

Jak najszybciej należy przedsięwziąć środki celem zapewnienia możliwych zdrowotnych warunków na terenach dotkniętych katastrofą. Dotychczas stwierdzono, iż zabitych zostało przeszło 100 osób, a liczba rannych przenosi cyfrę 400.

Ta stosunkowo niewielka ilość ofiar słomaczy się tem, iż bułgarskie domy mieszkalne są w specjalny sposób budowane.

Szkód materialnych, które są bardzo znaczne, nie zdołano dotychczas oszacować.

#### Włoski uczony przepowiedział trzęsienie ziemi w Bułgarii.

Trzęsienie ziemi, które w dniu 14 bm., a potem 18 bm. nawiedziło Bułgarię, nie było zupełną niespodzianką. Już trzęsienie ziemi w Smyrnie oraz na różnych wyspach na morzu Egejskiem nasuwały obawy tej klęski również i dla Bułgarii.

Dziennik „Zora“ w numerze z 7 kwietnia zamieścił przepowiednię włoskiego uczonego, nazwiskiem Bondanci, który zapowiadał, iż w dniu 9 lub 10 kwietnia Europa południowa zostanie dotknięta klęską silnego wstrząsu ziemi. Istotnie przepowiednia ta sprawdziła się, spóźniona za ledwie o 4 dni. Bułgarskie trzęsienie ziemi odzuto również w Bukareszcie i Adrianopolu.

W ciągu ostatnich lat 100, Bułgaria 7 razy przeżywała trzęsienie ziemi, a to w latach nastę-

pujących: w r. 1918, w kwietniu i w tym samym roku we wrześniu w 1858 we wrześniu, w 1904 w kwietniu, w 1913 w czerwcu w 1917 w październiku w 1928 w kwietniu.

Geolodzy twierdzą, że chodzi tutaj o tektoniczne trzęsienie ziemi spowodowane przemieszczeniem warstw ziemnych, obfitujących w szerokie szczeliny i pęknięcia szczególnie w okolicy morza Śródziemnego.

Na skutek trzęsienia ziemi w Czirpanie, pobliskie źródło lecznicze w Mericzleri, którego woda posiada mniej więcej takie same właściwości jak karlsbadzka, zostało zupełnie zasypane. Za to w innych miejscach wytrysły zimne i gorące źródła. Woda w rzekach i źródłach nawiedzonych katastrofą zmaciła się, w niektórych miejscowościach wody zostały zasypane, w innych silnie weszły.

Mieszkańcy miejscowości nawiedzonych trzęsieniem ziemi, które objęło 5 miast i 28 wsi, zgodnie twierdzą, iż wstrząsy ziemi poprzedzone były dumną wichurą, że bydło i zwierzęta domowe objawiały przedtem siły niepokoju.

## Zbrodnie Reichswehry

Berlin. W toczącym się przed sądem szejczińskim procesie na tle krwawych samosądów t. zw. czarnej Reichswehry doszło do sensacyjnych rewelacji, oświetlających działalność korpusu ochotniczego Rosbacha na Pomorzu i na G. Śląsku. Jeden z Przywódców Landsbundu pomorskiego b. major von Bodungen, skonfrontowany z przesłuchiwany gen. von Pawełsem, który był w czasie krytycznym komendantem okręgu korpusu w Szczecinie, oświadczył pod przysięgą, że rozkaz rozstrzeliwania członków t. zw. oddziałów robotniczych, ipodejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych, wyszedł właśnie od samego gen. von Pawelsa. Dla poparcia swoich twierdzeń von Bodungen przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących działalność t. zw. kompanii robotniczych, które stanowiły rezerwę mobilizacyjną przeznac-

zoną dla obrony granic przeciw Polsce i podleżały komendzie naczelnej Rosbacha.

Wzburzenie, jakie zeznania Bodungen wywołało na sali rozpraw, jeszcze bardziej się wzmożliło po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów korpusu Rosbacha, b. rotm. von Leona, który wraz z Rosbachem wysłany został na mocy oddzielnego rozkazu na G. Śląsku dla stłumienia powstania. Von Leon podniesionym głosem stwierdził, że w latach 1920—1923 jedna tylko formacja Grenzschtzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucji rządowych we Wrocławiu dokonała na G. Śląsku około 200 mordów, opartych na wyrokach „Tomy“. Morderstw tych dokonano z pomocą trucizn, bomb, granatów ręcznych i kamieni.

## Min. Zaleski o stosunkach polsko-francuskich.

Paryż. „Petit Parisien“ ogłasza wywiad, udzielony przez ministra Zaleskiego przed jego wyjazdem z Rzymu. Minister Zaleski oświadczył, że istniejące stosunki francusko-polskie wyprzedzają z naturalnego stanu rzeczy, dzięki któremu zbytecznym jest podkreślać ich szczerość i serdeczność. Wojna nauczyła Polskę i Francję konieczności zgody w zapatrywaniach na kwestje, mogące wytwarzać trudności dla obu krajów. Wyżej wzmiankowane elementy — oczywiście dla każdego badacza polityki powojennej — stanowią podłoże ścisłej współpracy rządów warszawskiego i paryskiego na terenie Ligi Narodów.

Z tego względu zdziwiły ministra pewne głosy prasy francuskiej, komentujące w sposób tendencyjny znaczeni jego podróży do Rzymu. Minister jest przekonany, że obaw tych nie podzielają poważni politycy francuscy, którzy rozumieją doskonale, że podróż ministra Zaleskiego do Rzymu ma cele wyłącznie pokojowe. Dla każdego jest zrozumiałym, że im lepsze będą stosunki Polski z innymi państwami tem większą będzie liczba państw rozumiejących prawdziwe cele polityki polskiej, i im silniejszą będzie Polska, tem łatwiejszą będzie rola Francji, jako jej sojuszniczki i przyjaciółki.

## Z czasu.

Trzęsienie ziemi i ciała. — Witaj Maj! — Wrażliwość naszych kieszeni — Koncert gospodarczy. — Bądźmy łagodni.

W szesnastu rocznych gazetach doczytaliśmy się przepowiedni na rok 1928 a mianowicie, że ziemie naszą nawiedzą trzęsienia ziemi i inne wypadki atmosferyczne. A że nas już niejedna taka przepowiednia zawiodła, myśleliśmy o przepowiedniach na rok ciężko sceptycznie, z niedowierzaniem wyczekiwaliśmy zdarzeń. I jak i tym razem nas: wróżbiści nie omylili się, bo ziemia trzęsie się w posadach waląc domy i zasypując ludzi i jak wnioskować można, wstrząsy zbliżają się ku nam, do naszej krainy o powierzeni od prahistorycznych czasów spokojnej. Że ziemia w powiecie wabrzeskim rzeczywiście kołysać się będzie tego sobie wcale nie życzymy i mamy nadzieję, że ta dolegliwość się nas nie przycepi, bo już i tak w dniach końcowych kwietnia z zimna trzęsiami się co niemiara i szukami ogrzania w gorących grokach (kto może!) i spozieramy na ciepłe słońce zakrywające się za czarnymi chmurami gradów lodowych.

Tak, trzęsiami się, a tego nam wróżki nie wróżyły, że gdy maj za pasem, owijając się będziemy musieli w futra lub grube barchany i nie wróżyły też, że dziś jeszcze opalać będziemy musieli piecę węglem, na centnarze o pięćdziesiąt groszy droższym. Lecz pocieszymy, bo maluczko, a zaśpiewamy „Witaj maj!“ a gdy się nareszcie ociepli, wtedy na węgiel pluniemy i do przyszłej zimy podróżowania węgla wyjdzie nam albo z pamięci, albo do wyższej ceny powoli przyzwyczaimy naszą kieszeń.

Lecz znowu w tem sęk, bo gdy ciało i dusza człowieka łatwo do zmian czy to temperatury czy otoczenia dostosować się może, tak nasza

kieszeń lub sakiewka jest na wszystko nadzwyczaj wrażliwa i łatwo nabywa suchot, jeżeli od czasu do czasu nie zasila się jej pożywną żywnością w postaci złotych metalowych lub papierowych. Są atoli ludzie, którzy twierdzą, że najlepiej zasila się kieszeń dolarami, a to ponoć dlatego, że pochodzą aż z Ameryki i najsukutečniej na krępkość sakiewek oddziałują. Niewiem ile w tem sensu i nielawo mi przekonać się, bo biorąc pod uwagę kieszeń moją, to ona dotychczas dolarów nie trawiła i zadawała się posładem, czyli miedziakami lub niklem — i to prawdziwymi — bo „Made in Poland“.

Ławo jest mówić o jakimś przyzwyczajeniu — choćby kieszeni naszej. Wszelką filozofję zatraca czarna rzeczywistość a horoskopy chociaż są nieraz złudne, to tymrazem zdają się zbliżać do mety, czyli że w niedalekiej przyszłości głowić się będą wszyscy (jak ja obecnie), aby kieszenie choć tylko częściowo zasilić miedziakami lub niklem. Pięknje czytamy o budżetach i równowagach Warszawy, miodowych słówek w ilościach wagonowych i przez radio nadsyła nam się do przesyty, jednym słowem — daje nam się koncert przemysłowy dla ucha melodyj, abyśmy zasnęli z przyrodzoną nam myślą że „jakoś to będzie“. Lecz w tym nam dawanem koncercie gospodarczym popisują się instrumenty, które nie są nastrojone i dostosowane do rytmu tej melodji pięknej. Bo gdy flet tkliwie stara się śpiewać o korzyściach obywatelstwa z pożyczki dolarowej, tak poza nutą tuba we niewłaściwym momencie psuje harmonję — trąbiąc o podwyższeniu podatku obrotowego. A gdy skrzypek w nastroju kwili pięknego walca, wtedy basetla w spiesznym tempie brzmi o podwyższeniu podatku majątkowego. I tak narodowa nasza orkiestra, chociaż daje nam scanse muzyczne bezpłatnie, zamiast wnieść nas duchowo i materialnie na wyżyny, wprowadza nas w rozstrój nerwowymi programami. Nie znamy też dnia ani godziny

## Kredyty siewne dla ziemian i małorolnych na Pomorzu.

Celem przyjsicia z pomocą kredytową na zasiewy wiosenne, Państwowy Bank Rolny — Oddział w Grudziądzu podzielił na poszczególne powiaty dla małorolnych gospodarzy ogólną sumę 750.000 zł., a Bank Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Bydgoszczy i Gdyni — dla ziemian 2.520.000 zł.

Kredyty te są krótkoterminowe i będą udzielane za normalnem oprocentowaniem pod zastaw wekslowy i muszą być spłacone najdalej w terminie do 1.1. 1929 r.

Ziemiańskie z powiatów kaszubskich (tczewski i starogardzki) stawiają wnioski do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni. Małorolni kierują swoje wnioski o kredyty siewne do właściwych starostw powiatowych.

Kredyty te nie zaspokoją zapewne całkowicie potrzeb rolnictwa pomorskiego w okresie wiosennym. jednakże w znacznym stopniu przyczynią się do złagodzenia sytuacji — zwłaszcza małorolnych — i są dowodem że władze centralne w uznaniu ważności rolnictwa — otaczają je troskliwą opieką

## U listowych i na pocztach

zapisywać można „Głos Wabrzeski“ na maj lub też na maj i czerwiec, jak komu dogodniej.

Z zapisaniem „Głosu Wabrzeskiego“ trzeba się pospieszyć, by dostawa przez pocztę nie opóźniła się.

„Głos Wabrzeski“ spełnia swe zadanie jaknajlepiej, pisze o wszystkim, co się dzieje w powiecie naszym, powiatach sąsiednich i w świecie całym i nieustraszenie broni ludu wabrzeskiego, to też wszędzie ma zaufanie, wszędzie go lubią i wszędzie chętnie czytają.

Niech każdy nietylko sam zapisze „Głos Wabrzeski“, ale niech też stara się o jaknajwiększe rozpowszechnienie „Głosu Wabrzeskiego“, a wtedy odda wielkie przysługi dobrej sprawie.

„Przy imieninach, chrzcinach, jubileuszach i t. p. uroczystościach familijnych używajcie tylko telegramów narodowych T. C. L.“

gdy obdarzy nas się jakimś nadprogramem który nie zdoła wyżyć nas z kłopotów, chociaż zdążymy nabyć broszurkę zatytułowaną: „Jak zostać bogatym?“

Lecz bądźmy łagodni! Nie mówmy o tem! Precz, precz smutek wszelki — bo raz matka nas rozdziała! Zasmucamy się zarządzeniami jakie na garby nasze nieomal codziennie psadają a nie baczymy, że pociechy na troski szukać możemy tuż w pobliżu nas. Toż i monopol spirytusowy ma swoje kłopoty, bo konsumpcja wyrobów spirytusowych jakoś maleje. Maleje, bo ludzie albo napili się opary do syta, albo też kieszenie są tak wydużone, że nie wylecą już grosze na wychylenie monopolówki. Ale Monopol ma głowę po temu i nieda zbić się z tropu gdy mu handel nie idzie, a mając władzę jakowąś w rękach, zatem wydał nakazy. Jakże nie wydać nakazu, kiedy można i na coś zdałaby się możność wydania nakazu, gdyby go nie wydanol! Nakazano zatem miejscom sprzedaży wyrobów alkoholowych wywieszenie napisów, z których można wpaść na domysł że oto tutaj można nabyć butelkami i kieliszkami nektaru, który krzepi ducha natychmiast — ciału daje siłę po siedmiu latach, a kieszeń wypróżni w trzech dniach. Pozatem w oknach wystawowych oowinni p. t. restauratorzy jaknajwięcej wystawić butelek, abyś przechodniowi miał stały i przymuszony apetyt na pokrzepienie się gdy ci duch maleje a nogi się uginają pod ciężarem obowiązków. Niemiec ma dobre przysłowie: „Das Leben ist nur im Suff zu ertagen“ coby znaczyło że życie znieść można tylko w pijaństwie i też obywatel nasłuchawszy się wyżej opisanego koncertu narodowego, by nie dostać wymiotów, z pewnością chętnie na przetrwanie zarządy do monopolu spirytusowego. Atoli kij ma dwa końce. Na jednym końcu propaguje się konsumpcję alkoholu, a na drugim tworzy się komitety dla zwalczania spożycia alkoholu. Który koniec wybrać?

Bądźmy łagodni!

Al-Bu.



**Dot. pomocy państwowej przy ratowaniu zmarzniętych ozimin.**

Zima tegoroczna, a zwłaszcza ostatni jej okres nader dotkliwie dał się odczuć zasiewom ozimin pszenicy i żyta. Brak w ostatnich tygodniach pokrywy śnieżnej, następnie wysoka temperatura dzienna a silne przymrozki nocne, spowodowały w wielu wypadkach przemrznięcie, lub też nawet całkowite zmarznięcie ozimin. Obowiązkiem rolnika, nietylko we własnym interesie, ale i w interesie, ale Państwa jest nie zaniedbać żadnych czynności, jakie mogą się przyczynić do ratowania zagrożonych ozimin, których zbiory są podstawą wyżywienia ludności całego Państwa.

Ponieważ niejednokrotnie rolnik nie jest w stanie ocenić, do jakiego stopnia ozimina jest nadniszczona, preto podajemy poniżej kilka wskázówek, które pozwolą rozpoznać, o ile da się ją jeszcze uratować i zdecydować:

1. czy oziminę zaraża,
2. czy ozimina da się jeszcze uratować

Proces wymarzania, jakie w tym roku mogło się zdarzyć, przedstawi się następująco:

1. Zbyt głęboki i późny siew oziminy nie pozwala na wytworzenie się korzeni zapasowych, t. zw. przybyszowych, wyrastających z węzła korzeni rośliny. Roślina wskutek tego zdana jest tylko na korzenie zarodkowe wyrosłe z ziarna, które połączone są z rośliną, podziemną częścią źdźbła tkwiącą głęboko w ziemi. W marcu tak jak to było w tym roku, nastają ciepłe słoneczne dni, w czasie których ziemia odtaje na kilka centymetrów. Z chwilą nadejścia mroźnej nocy, odtała warstówka ziemi zamarza powtórnie; zamarzając powiększa swoją objętość i wydyma się ku górze. W ten sposób podziemna część źdźbła zostaje pociągnięta ku górze, a ponieważ korzenie umieszczone głęboko, spoczywają w zamrażniętej ziemi, następuje przerwanie źdźbła i zniszczenie rośliny.

Jeśli więc siew dokonany był późno i głęboko tak że korzenie przybyszowe nie zdążyły wyrosnąć, to przy takim wymarznięciu należy roślinę uważać za straconą.

2. Rośliny pozatem mogą przemarznać. Zdarza się to przy silnych suchych, mroźnych wiatrach, które soczystą zawartość liści oziminy zamieniają w lód i powodują rozsądzanie komórek liści. Przemarznięcie łatwo jest poznać, gdyż rośliny przemarznięte są wiotkie i zwisają bezwładnie ku dołowi. Przemarznięcie nie zawsze jest niebezpieczne — gdyż rzadko się zdarza, by cała roślina przemarzała — wymaga tylko natychmiastowej pomocy rolnika.

W jaki sposób można ocenić czy wymarznięta ozimina da się jeszcze uratować?

1. Skontrolować jaki ogólny wygląd posiada pole. Gdy więc ozimina została wymarzona, płacami, czy też równomiernie.

2. Skontrolować, czy nastąpiło przerwanie podziemnej części źdźbła i czy ewentualnie roślina, mimo tej szkody, posiada korzenie przybyszowe.

3. Czy na jednym metrze kwadratowym znajduje się przynajmniej 80—100 zdrowych roślin. Jeżeli stwierdzimy, że

1. ozimina równomiernie została nadniszczona przez się mroz,
2. że średnio na jednym metrze kwadratowym znajduje 80—100 roślin,
3. że mimo przerwania części podziemnej źdźbła, roślina (głównie żyta) posiada korzenie przybyszowe,

to należy:

1. żyta z obnażeniami korzonkami przywałować lekkim wałem drewnianym,
2. zasilić tak przenicę, jak i żyta pogłównie na 1 ha 160 kg. saletry chorzowskiej „Nitrofos“.

Nabycie tych nawozów zostało ułatwione rolnikowi dzięki inicjatywie Ministerstwa Rolnictwa i Państwowego Banku Rolnego. Mianowicie Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z czynnikami Rządu, wyjątkowo udzielać będzie rolnikom bezprocentowego kredytu w saletrze chorzowskiej do dnia 1 lutego 1929 roku; saletrę chorzowską (Nitrofos) 15 i pół proc. po cenie zł 46.— za 100 kg. łącznie z opakowaniem franko wagon Chorzów.

Rolnicy, pragnący otrzymać wyżej wymieniony nawóz, winni złożyć w Państwowym Banku Rolnym stwierdzenie Urzędu Gminnego, Kółka Rolniczego, Starostwa, lub t. p. instytucji, iż oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia.

Rolnicy mogą również korzystać z powyższego kredytu w spółdzielniach i kasach komunalnych.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu ul. Sienkiewicza 18 przyjmuje zamówienia na powyższy nawóz jedynie w partjach wagonowych. Rolnicy mający zapotrzebowanie na mniejsze ilości winni skierować takowe do najbliższej spółdzielni rolniczo-handlowej, wzgl. sprowadzić je zbiorowo w partjach wagonowych przez Kółko Rolnicze, dla członków, lub jako grupa rolników bezpośrednio z Banku.

Powyższy artykuł nadesłany mi przez Państwowy Bank Rolny — Oddział w Grudziądzu podaje do publicznej wiadomości.  
L. dz. 7171/28. VI.

S T A R O S T A

**Dot. ochrony lasów od pożarów.**

Wobec często zdarzających się obecnie pożarów leśnych zwracam uwagę ludności jak również podległych mi organów Bezpieczeństwa Publicznego na skutki przekroczenia postanowień (§ 44) ustawy o policji polnej i leśnej z 1 kwietnia 1880 r. (zb. ust. pr. 230) oraz na §§ 360 pkt. 10 i 368 pkt. 6 ustawy karnej.

Według podanych powyżej przepisów podlega karze grzywny wzgl. aresztu do 14 dni:

1. kto roznieca ogień na niebezpiecznych miejscach w lasach lub stepowych łąkach albo w niebezpiecznym sąsiedztwie budynków lub łatwo zapalnych rzeczy,
2. kto w sposób mogący wywołać pożar zbliża się lub wchodzi do lasu z ogniem lub światłem nieosłoniętem,
3. kto rzuca w lesie palące lub żarzące się przedmioty wzgl. nieogłędnie z takimi rzeczami w lesie się obchodzi,
4. kto bez pozwolenia ze strony kompetentnych czynników wznieca ogień w lesie, lub kto mając zezwolenie na wzniesienie w lesie ognia, pozostawia takowy bez należytego nadzoru albo przed wygaszeniem ognia opuszcza palenisko,
5. kto w razie wybuchu pożaru w lesie zawezwany przez władze policyjne, przez wójta lub jego zastępcę, przez właściciela zagrożonego lasu albo przez urzędnika leśnego bez znacznego uszczerbku dla własnych korzyści nie udaje się natychmiast na miejsce wypadku i nie przyczyni się do sflumienia pożaru,
6. kto wykracza przeciwko policyjnym zarządzeniom odnoszącym się do pożaru w lasach lub dotyczącym spalania nagromadzonych nieużytków leśnych.

Przypominając powyższe przepisy karne, polecam podległym mi władzom policyjnym oraz organom Bezpieczeństwa Publicznego czuwać nad ścisłym przestrzeganiem przez ludność wydanych w powyższej materji ustaw i rozporządzeń. Winnych dopuszczenia się jakichkolwiek czynów, mogących spowodować pożar w lesie, należy bezwzględnie oddać prokuratorowi do ukarania.

W każdym wypadku powstania pożaru w lesie należy przeprowadzić energiczne dochodzenia w kierunku ewentl. wykrywania przestępców.

Powyższe ogłoszenie podadzą Panowie Burmistrzowie oraz Naczelnicy gmin w sposób praktykowany w swych gminach do publicznej wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia 1928 r.

L. dz. 6584/VI.

S T A R O S T A

**Okazja do wygrania!**

Stow. Urzędników W. R. Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu  
urządza

**Wielką loterię fantową**  
na cele budowy domu mieszkalnego dla urzędn. państw.

Wygrać można cenne przedmioty  
o wartości kilku tys. zł mianowicie  
fortepian „Sommerfelda“, pokój sypialny, motocykl, Dryling  
(Nowotnego z automatycz. wizjerem), maszynę do szycia  
„Singer“, radioaparat 4 lampkowy z głośnikiem, dubeltówkę,  
rower, aparat fotogr. „Zeisa“, serwis porcelanowy 12 osobowy  
oraz dalszych 930 cennych nagród w przedmiotach wartości.

**Cena losu wynosi tylko 1 złoty.**

Każdą ilość losów można nabyć w ekspedycji „Głosu Wąbrze-  
skiego, wzgl. u członka Komitetu p. Szczepanowskiego w To-  
runiu, ul. Pod Krzywą Wieżą nr. 14.

**Ciągnięcie odbędzie się 18 lipca 1928 r.**

**bicyfacja przymusowa**

W czwartek, dnia 26 kwietnia 1928 r.  
o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawcą  
będzie egzektor, Wydziału Powiatowego  
w Mlewie najwięcej dającym za na-  
tychmiastową zapłatą

**1 konia 9-letniego**

Przewodniczący Wydziału Pow.

---

Moim Szanownym Klijentom do łaskawej wiadomości, iż na ulicy Rynkowej  
w domu p. Bettlejowskiego

**otworzyłem miejsce zakupu**

**jaj i masła**

Największy dom eksportowy na Pomorzu

**E. Goetz, Wąbrzeźno**

Sprzedam lub zamienię  
w Grudziądzu lub w  
Wąbrzeźnie zaraz

**3 piętrowy dom**  
z 12 mieszkaniami  
włącznie z przylegającym  
pół mórgowym polem

**Franciszek Noga**  
Świecie n/w  
ul. Klasztorna 12.

---

**SIEJE**  
na mojem polu  
przy szkole

**truciznę**

**Piotr Kosierowski**  
**MLEWO**  
powiat Wąbrzeźno

**J A J A**

masło i drób kupuje stale  
w każdej ilości

po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży  
na Pomorzu

Tel. 174 **E. Goetz** Wąbrzeźno-Pom

**Miejska Kasa Oszczędności**  
w Wąbrzeźnie

popularnie pewna, za którą odpo-  
wiada miasto Wąbrzeźno swoim  
majątkiem

**dyskontuje**  
weksle kupieckie i rze-  
mieślnicze

**przyjmuje**  
wkłady za dobrem opro-  
centowaniem od naj-  
mniejszej sumy

**wydzierżawia**  
safetki za niską opłatą

**Willa**  
z 7 pokojami  
w bardzo dobrym stanie  
korzystnie na sprzedaż

**Wolności 61**

**Z GUBIONO**  
świadectwo przemysłowe  
i patent na handel  
domokrażny.

Znalazcę uprasza o zwrot  
tychże

**Zygmunt Krajezewski**  
Wąbrzeźno-Wyb.

**Jarmark**  
na bydło i konie  
w mieście Żninie odbędzie się  
w czwartek, dnia 28 kwietnia 28.

**MAGISTRAT**

**LEKCYJ GRY**  
na fortepianie i skrzypcach  
oraz nauki śpiewu  
udziela

**A. Grützner, Strzelecka 30**  
rzędowo egzaminowany

**Dokładne zapoznanie z nau-  
ką harmonji — pewna  
droga do gry pamięciow.**

**KROWA**  
7-letnia  
5 dni do ocielenia,  
dobrze utrzymana ręczna

**SIECZKARKA**  
i pies „Bernardyn“  
z powodu wyjazdu za-  
raz do sprzedania

Wąbrzeźno ul. Pomorska 26

---

**Gospodarstwo**  
z masowym domem i 9 mórg  
roli pszennej z całym inw. n-  
tarzem w wielkiej wsi (po-  
czta i stacja kolejowa w miej-  
scu) z powodu rodzinnych  
stosunków tania na sprzedaż.  
Blizsza wiadomość

**A. Grützner, Wąbrzeźno**  
Strzelecka 30

---

**SŁUŻĄCA**  
z wioski, starsza, skromna,  
sumienna, z dobrymi  
świadectwami

**poszukuje posady od 1.V.28**  
Zgłoszenia w adm. „Głosu  
Wąbrzeskiego

---

**Sięję**  
**truciznę**  
na roli należącej do  
szkoły w Przydworzu

**Pieńkowski, Ryśk**

---

**Kalendarze**  
**terminowe**

dla pp. Sołtysów już  
są do nabycia  
w adm. Gł. Wąbrz.

---

**Reklama**  
jest dźwięgią handl

---

**Józef Gessing**  
emerytowany naczel-  
nik Urzędu Skarbow.

**WĄBRZEŹNO**  
ul. Jadwigi 3. II. p.

udziela posad i spo-  
rządza odwołania w  
sprawach  
podatkowych  
stemplowych  
i spadkowych